



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Właściwości derywacyjne pożyczek czasownikowych w XVI wieku

Author: Aleksandra Janowska

Citation style: Janowska Aleksandra. (2018). Właściwości derywacyjne pożyczek czasownikowych w XVI wieku. "Jazykovedný časopis" (R. 69, nr 3 (2018), s. 527-535), doi 10.2478/jazcas-2019-0029



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

WŁAŚCIWOŚCI DERYWACYJNE POŻYCZEK CZASOWNIKOWYCH W XVI WIEKU

ALEKSANDRA JANOWSKA

Instytut Języka Polskiego, Uniwersytet Śląski, Katowice, Polska

JANOWSKA, Aleksandra: Derivation related properties of verbal borrowings in the 16th century. *Jazykovedný časopis (Journal of Linguistics)*, 2018, Vol. 69, No 3, pp. 527 – 535.

Abstract: The 16th century is the period of intensified processes of assimilation of foreign forms. This period provides insight into the situation of new borrowings which began to appear in the Polish language for the first time in such an extent. A considerable number of borrowed lexemes fosters the establishment of word-formative links between those lexemes in the Polish context. In this manner, the particular derivation-related nests of foreign origin were developed. In her article, the author emphasizes above all the role of verbal Latin and Greek borrowings in the organisation of the abovementioned nests, inquiring about the extent to which borrowings disrupt the existing word formation system, and about the extent to which these borrowings blend with the word formative “system”. As derivation-related bases, verbs are associated with two types of formations: with nominal and with verbal derivatives. The word-formative relations which emerged in the Polish language between a borrowed verb and a noun (which is in many cases borrowed as well) are well-documented already in the period in question (*annotacja – annotować*). However, in this period, motivation-based relations between verbal borrowings were not developed, and thus foreign verbal formants did not separate out. The adaptation of these elements in the Polish language, as demonstrated by the further development in the diachronic perspective, is considerably impeded.

Key words: borrowings, word-formative nests, word formation

Rola zapożyczeń w przeobrażeniach słowotwórczych polszczyzny opisywana była wielokrotnie.¹ Szczegółowe badania wykazują, że wpływ ten jest głębszy niż tylko kwestia przejmowania formantów czy stwarzania możliwości wyrażania nowych treści za pomocą derywacji (widoczne to szczególnie w prefiksacji), choć – przynajmniej – głównie na tym skupiona jest uwaga lingwistów.

Pożyczki współtworzą system derywacyjny, w pewnym stopniu go przekształcając. Nie tyle jednak wyznaczają, co raczej wspierają pewne tendencje rozwojowe istniejące już w języku.² Za przykład mogą posłużyć procesy rozbudowywania się

¹ Literatura na ten temat jest bogata. Jeśli chodzi o opracowania synchroniczne, należy wymienić przede wszystkim książki K. Waszakowej (1994, 2005). Diachroniczne ujęcie tej problematyki odnajdziemy np. w pracach R. Zarębskiego (2012a, 2012b, 2016).

² Problematyce wpływów języków obcych poświęcony był referat M. Kotina o znamienym tytule „*Anything goes?*”: *Czy kontakty językowe mogą warunkować dowolne zmiany w systemach gramatycznych języka „przyjmującego”?*, wygłoszony w 2018 roku na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

prefiksacji imiennej, przełamywania słowotwórczych barier części mowy, które w dużej mierze właśnie im zawdzięczamy (Kleszczowa, 2001).

Przeobrażenia, o których mowa, dotyczą jednak przede wszystkim derywacji imiennej, rozrastającej się również i w rodzimej warstwie językowej, pozostałe części mowy, jak się wydaje, są na uboczu toczących się procesów. To oczywiście obraz, jaki jawi się z punktu widzenia opisu derywatów; co innego, gdy bierzemy pod uwagę podstawy słowotwórcze i ewolucję gniazd. I w tym właśnie kontekście warto przyjrzeć się klasie czasowników, w której co prawda nie dochodzi pod wpływem pożyczek do większych zmian o charakterze słowotwórczym, ale która aktywnie uczestniczy w procesach adaptacyjnych. Niewiele uwagi poświęca się tej części mowy, a przecież obce verba wiążą słowotwórczo pożyczki, integrują je³; stają się często ośrodkiem gniazda. Pytania zatem o ich zdolności derywacyjne, dokładniej: zdolności tworzenia relacji opartej na motywacji, są istotne.

W swoich rozważaniach uwzględniam czasowniki zarówno bezpośrednio zapożyczone z innego języka, jak i tworzone na gruncie polskim na bazie obcej (za pomocą *-ować*), por. *kancerować* < *kancer*. Z wielu powodów różnienie tych dwóch grup w historii jest znacznie utrudnione i niepewne, dla dalszych wywód nie będzie to jednak tak istotne.

Do analizy wybrałam wiek XVI nie bez przyczyny.⁴ To czas nasilonych procesów przyswajania obcych form i jednocześnie w odróżnieniu od staropolszczyzny dobrze udokumentowany. Czas ten daje wgląd w sytuację nowych zapożyczeń po raz pierwszy na taką skalę pojawiających się w polszczyźnie, w falę zapożyczeń, która „stawia” polszczyznę w nowej, specyficznej sytuacji. Mowa oczywiście przede wszystkim o najważniejszych w tym okresie pożyczkach łacińskich (i greckich poprzez łacinę). To właśnie skala wspomnianych procesów zaważyła na dalszym rozwoju polskiej derywacji.

Wehlaniane do polszczyzny są w owym czasie leksemy seryjnie, nieraz całe rodziny wyrazowe. Duża liczba przejętych obcych jednostek z jednego języka powoduje, iż w języku biorcy w sposób naturalny tworzą się związki między zapożyczonymi wyrazami (tzn. albo są przenoszone za językiem dawcą, albo tworzone na gruncie języka biorcy, por. Zarębski, 2012a, s. 113). Są to relacje o różnym charakterze, często quasi-słowotwórczym. Dobrym przykładem tych ostatnich jest zbiór czasowników przejętych do polszczyzny prawdopodobnie dopiero w XVI wieku,

³ O podstawowych funkcjach słowotwórstwa, a zwłaszcza słowotwórczej motywacji pisze J. Furdík (2004, s. 117 – 122).

⁴ Wykorzystuję materiał zaczerpnięty ze *Słownika polszczyzny XVI wieku* i z dodatkowych opracowań, znajdujących się na stronie internetowej (np. tabele gniazdowe opracowane przez K. Wilczewską): <http://spxvi.edu.pl/>. Znaczenia leksemów omawianych w artykule podaję również na podstawie definicji tam zaproponowanych.

w każdym razie z tego czasu mamy pierwsze poświadczenia: *ferować*, *deferować*, *inferować*, *konferować*, *referować*. Ze względu na wspólną genezę wiąże je i forma, i jednocześnie semantyka, por. bliskoznaczniki typu *inferować*, *deferować* ‘wnosić, przedkładać’; *konferować*, *deferować* ‘obdarzać, darować’. Podobnych więzi mniej lub bardziej niepodających się opisowi derywacyjnemu w materiale szesnastowiecznym, także późniejszym, odnajdziemy wiele.

Część jednak związków staje się w polszczyźnie na tyle regularna formalnie i semantycznie, że stanowi podłoże wykształcenia się relacji typowo słowotwórczych. Decyduje o tym z jednej strony rodzaj zapożyczeń, z drugiej, o czym będzie mowa, własności polskiego systemu derywacyjnego.

Leksemy obce, uzyskując w polszczyźnie status formacji lub podstawy, grupują się w specyficzne gniazda, specyficzne, gdyż bazujące na obcych częściach słowotwórczych, często jedynie na nich. W ten sposób zaczynają współistnieć obok siebie dwa różne typy gniazd, funkcjonujące do dziś: gniazda rodzime i o proveniencji obcej. Odrębność zasadza się w znacznej mierze na odmienności formalnej, liczbie taktów itd., choć dostrzec można również różnice głębszej natury.

Naturalnie, wiele czasowników wywodzących się z łaciny (lub greki) i odnotowanych w szesnastowiecznych tekstach, nie wchodzi w żadne stosunki derywacyjne, to pojedyncze zapożyczenia. Część z nich ma charakter efemeryczny, szybko odchodzi w zapomnienie (por. *impugnować*, *inkwizytować*), często to pożyczki nowe, niezadomowione w języku.

Jako bazy słowotwórcze verba wiążą się z dwoma typami formacji: z derywatami imiennymi i czasownikowymi. Zagadnienie to wymagałoby z pewnością dokładniejszych badań ze względu na typy czasowników, gdyż własności motywacyjne zależą od semantyki (Buzássyová, 1974), w artykule jednak z konieczności ograniczam się jedynie do ogólnych rozważań.

1. DERYWACJA IMIENNA

Relacje pierwszego rodzaju (czasownik → rzeczownik⁵) wykształcają się na gruncie polskim dość szybko, w każdym razie w omawianym okresie są już dobrze udokumentowane, a szczególnie typowy związek z rzeczownikami czynnościowymi lub stanowymi. Wiążą czasowników z formami z *-acja* (*-cja*), gdyż o nich głównie mowa, to często jedyna relacja wyraźnie słowotwórcza, choć trudna do jednoznacznej oceny, jeśli chodzi o zachodzący na gruncie polskim kierunek motywacji. Zapewne należałoby uznać *verbum* za bazę, a więc następujący kierunek zależności: *dysputować* > *dysputacja*. To naturalna pod względem semantycznym motywacja, choć genetycznie związek jest bardziej skomplikowany. Czasem leksemy te zapożyczane są jednocześnie (por. Puzynina, 1969), często jednak czasowniki „dotwarza-

⁵ Przymiotniki są tu rzadkością, zob. np. staropolski *falszowny* ‘sfalszowany’.

ne” są na gruncie polszczyzny do rzeczownika, aby zachować tak charakterystyczną parę: rzeczownik o znaczeniu czynnościowym, stanowym i czasownik. Mamy zatem do czynienia z ciekawym przykładem, jak pisze Krystyna Kleszczowa, samoorganizowania się języka (Kleszczowa, 2005, s. 260).

W badanym materiale przeważają, jak już zaznaczyłam, właśnie takie dwuelementowe gniazda. Zdarza się często jednak, że obok wspomnianej pary pojawia się rzeczownik z przyrostkiem rodzimym *-nie*, a więc regularna forma w paradygmacie słotwórczym czasownika.⁶ Krystalizuje się wówczas niewielkie gniazdo typu: *aplikować, aplikacyja, aplikowanie*.

Por. też np. *apelować, apelacyja, apelowanie; konferować, konferencyja, konferowanie*. Oba rzeczowniki (rodzimy i obcy) są często tożsame semantycznie, choć z pewnością różne pod względem stylistycznym. Czasownik zatem zespala słotwórczo nazwy czynności i stanów.

Obok konstrukcji transpozycyjnych spotykamy również powiązania z rzeczownikami, należącymi do innych kategorii słotwórczych. Sporo przede wszystkim nazw subiektywnych (i to z wykształconymi już w polszczyźnie przyrostkami, np. *-ator, -arz*), co również nie dziwi, po pierwsze ze względu na stosunkowo dużą liczbę zapożyczeń tego typu, po drugie – nazwy wykonawców czynności umocowane są w polskich strukturach słotwórczych. W analizowanym materiale często występują z podwójną motywacją i rzeczownikową, i czasownikową. zob. np. gniazda: *reformować, reformacyja, reformator; alegoryja, alegoryczny, alegoryzować* ‘interpretować alegorycznie tekst Pisma św.’, *alegoryjarz* ‘interpretujący alegorycznie Pismo św.’. Charakterystyczna jest przede wszystkim korelacja pomiędzy rzeczownikami z *-acja* i *-ator*.

Badany materiał pozwala dostrzec pewne przetasowania natury słotwórczej: swoistą konkurencję podstaw rzeczownikowych i czasownikowych i powolne dopasowywanie się do systemu polskiego słotwórstwa, preferującego w tego typu relacjach bazę werbalną.

W tym czasie kształtują się też inne związki derywacyjne, np.: nazwy miejsce (*purgatoryjum* ‘gorące źródła’⁷ < *purgować* ‘oczyszczać’), obiekt (*alienata* ‘dobra pozbyte’ < *alienować*). Już w XVI wieku tworzą się więc typy gniazd, które znamy do dziś, ale – dodajmy – z dużą zależnością od łaciny, większą niż współcześnie. Przykładowo, łacińską synonimię powielają leksemy *arendarz, arendator* ‘dzierżawca’ (motywacja leksemami: *arenda, arendować*); nawet rozległe gniazda mogą bazować w du-

⁶ Warto przypomnieć w tym miejscu, że status form na *-nie, -enie, -cie* nie jest oczywisty. Stoją one na granicy między słotwórstwem a fleksją. W słotwórczym leksykonie *Słownika gniazd słotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*. Gniazda odczasownikowe (pod. red. M. Skarżyńskiego) nie zostały odnotowane.

⁷ O uznaniu, iż można tę formację zaliczyć ew. do kategorii nazw miejsca, świadczy cytat: [*ciepłe źródła w różnych krajach*] *od gorącą zbytniego Purgatorium/á iákoby czyścem zowią* – Oczko 10v (SXVI).

zym stopniu na obcych modelach słowotwórczych: *korona*, *koronować*, *koronacja* i też *koronat* ‘człowiek uwieńczony koroną’, *koronator* ‘ten, który dokonuje koronacji’ (oba leksemy o podwójnej motywacji rzeczownikowej i czasownikowej).

W historii widzimy pewną stabilność tworzących się w dawnej polszczyźnie paradygmatów gniazdowych, choć oczywiście pojedyncze gniazda będą ulegać w ciągu wieków zmianom i to często znaczącym. To właśnie wskazane paradygmaty mają spory udział w tworzeniu przyszłych derywatów od podstaw obcych na gruncie polskim. O tym, że „obcość baz przekłada się na obcość struktur motywowanych” (Kleszczowa, 2005, s. 245), powszechnie wiadomo, wydaje się jednak, że istotne w tego typu derywacji jest oddziaływanie całego gniazda. To doskonały przykład ilustrujący, że nie powinno się rozpatrywać w słowotwórstwie jednej relacji: podstawa – formacja, w rzeczywistości bowiem mamy do czynienia ze splotem bardzo różnych zależności.

Omawiane gniazda budowane na zapożyczeniach nie są hermetyczne, zamknięte nawet w XVI wieku. Z jednej strony należy pamiętać, że wokół nich gromadzą się różne formy leksykalne powiązane z nimi, choć trudno mówić o stosunkach słowotwórczych, por. *nota*, *notować* i *annotacja* ‘pisemna uwaga, notka, komentarz’, *annotować* ‘naznaczyć coś lub przypisać obok tekstu’, z drugiej – widać już w materiale szesnastowiecznym tworzenie związków o proveniencji rodzimej, włączanie tych gniazd do polskiego systemu słowotwórczego. Są to procesy w zasadzie dwustronne: polszczyzna przyjmuje obce formanty (por. szesnastowieczny *domator* z przyrostkiem łacińskim *-ator*), a gniazda obce rozrastają się o derywaty tworzone według polskiego wzoru. Najbardziej charakterystycznym przykładem tego typu zabiegów, jeśli chodzi o drugi typ zjawisk, są konstrukcje rzeczownikowe, o których już wspominałam, tworzone za pomocą sufiksu *-nie* (np. *absentowanie*, *amarykowanie*, *egzaminowanie*). Ale odnajdziemy też i inne przykłady: nazwy subiektów z sufiksem *-ownik*: *fundownik* (por. też *fundownicza*), *dysputownik* obok derywatów o genezie łacińskiej: *fundator*, *dysputator*. Ciekawe, że nie potrzeba nominacji w wypadku rzeczowników była stymulatorem utworzenia form z rodzimymi formantami.

Osobną kwestią, która wymaga opisu w przyszłych badaniach jest ustalenie, co decyduje o kształcie analizowanych gniazd, o typach derywatów zajmujących miejsca zwłaszcza w pierwszych taktach. Zapewne oprócz tego, o czym była mowa wcześniej, powinno się wziąć pod uwagę gniazda wzory, a więc i wcześniejsze warstwy pożyczek. Ważne jest też, jeśli chodzi o formacje – jak pisze Magdalena Pastuchowa – „wpisywanie się w istniejące struktury słowotwórcze” (Pastuchowa, 2018). Temat ten był już częściowo poruszany w pracach językoznawczych. Na rolę podobieństwa budowy zapożyczanych leksemów do istniejących w polszczyźnie form zwracała uwagę przykładowo Danuta Moszyńska m. in. przy formancie *-arz*, tworzącym głównie derywaty odrzeczownikowe, ale też czasem z interesującą nas motywacją czasownikową.⁸

⁸ Warto przypomnieć uwagę badaczki: „Pożyczki na *-arius*, *-ii* są bardzo liczne, najliczniejsze z całego zasobu pożyczek wyrazów łacińskich deklinacji *-us*, *-i*. Być może przyswojeniu pomagała wielka liczba

Ogólnie moglibyśmy powiedzieć, że derywacja o proveniencji obcej mimo tak wyraźnej odmienności mocno związana jest właściwościami słowotwórczymi polszczyzny.

2. PREFIKSACJA CZASOWNIKÓW

Do tej pory mowa była jedynie o derywatach imiennych, tworzących podstawowy zrąb gniazd analizowanych czasowników.

Ciekawym zagadnieniem jest tworzenie czasowników od verbów obcych, tu widać znaczącą różnicę w porównaniu z wcześniej wskazanymi formami. W omawianym okresie bowiem nie wykształcają się wyraźne związki motywacyjne między zapożyczonymi czasownikami, choć ze względu na liczbę przejętych do polszczyzny jednostek, często należących do tej samej rodziny, teoretycznie byłoby to możliwe, por. *notować*, *annotować*; *proskrybować*, *preskrybować*, *deskrybować* itd. Przyczyn tego zjawiska jest wiele, zapewne jedną z nich jest naturalna wieloznaczność czasowników, która nie pozwala na proste klasyfikacje i sprzyja jednostkowości relacji, braku związków semantycznych na poziomie słowotwórczym.

W każdym razie tak jak w polszczyźnie pojawiło się sporo obcych sufiksów i prefiksów imiennych, tak w wypadku czasowników proces adaptacji formantów werbalnych do polszczyzny jest znacznie utrudniony.

Uznaje się, że we współczesnej polszczyźnie istnieją tylko dwa *re-* i *de(z)-* (zob. *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, 1998, s. 539) i tylko przy podstawach obcych, nigdy więc w pełni nie zostały zaadaptowane w polskim systemie; nie mają np. własności perfektywnych. Badania Rafała Zarębskiego pokazują, że w rzeczywistości można byłoby mówić o nieco większej ich liczbie, też w historii. Zjawisko na pewno wymaga jeszcze głębszej refleksji.⁹ Niemniej rzeczywiście w interesującym nas wieku trudno jeszcze mówić o wykształceniu jakiegokolwiek werbalnego prefiksu obcego, choć odnajdziemy pewne ślady, sygnały późniejszych procesów, np. zwraca uwagę regularność semantyczna niektórych czasowników z *re*: *rekognować* (łac.) ‘przemyśleć na nowo’, *rekudować* ‘przekuwać, kuć na nowo’ (Zarębski, 2016, s. 145).

Dlaczego istnieją tak duże trudności w adaptacji prefiksów obcych do systemu polskiego jest pytaniem otwartym, tak samo jak pytanie, dlaczego blokowana jest

formacji rodzimych budowanych przy pomocy słowiańskiego formantu *-arz* < **arb*, np. *kpiarz*, *owczarz*’ (Moszyńska, 1976, s. 42). Dodajmy jednak, że w rzeczywistości również genetycznie romańskiego, przejętego przez prasłowiańszczyznę za pośrednictwem germańskiego (por. *Słownik prasłowiański*).

⁹ R. Zarębski (2012a) zwraca uwagę na to, że w dawnej polszczyźnie być może należałoby mówić o prefiksach czasownikowych, np. takich jak: *arcy-* (*arcykrólować*), *post-* (*postdatować*), *pre-* (*preezgzystować*) itd. To o tyle interesująca uwaga, iż np. w języku słowackim wyodrębnia się więcej niż w polszczyźnie werbalnych prefiksów pochodzenia obcego, np.: *dez-*, *a-*, *ante-*, *dis-*, *ko-*, *kon-*, *trans-*. Zob. Ološtiak – Gianitsová-Ološtiaková, 2015.

możliwość perfektywizacji. Brak owej funkcji tłumaczy się często albo tym, że cząstki lewostronne przejęte są od rzeczowników albo też „elastycznością” semantyczną rodzimych prefiksów, a więc ich wystarczalnością. Nie daje to jednak pełnego wyjaśnienia tego fenomenu. Być może należałoby uznać, że procesy kształtowania się formalnych wykładników aspektu po prostu straciły już w tym czasie żywotność. Żaden inny formant bowiem, także rodzimy (np. wykształcony niedawno *współ-*), uformowany później, nie wprowadza dokonaności.

Tak więc omawiane czasowniki w XVI wieku „mają do dyspozycji” jedynie rodzime prefiksy, stosunkowo jednak niewiele z nich (kilkadziesiąt na kilkaset zapożyczonych) łączy się z tymi przedrostkami. Derywaty semantyczne pojawiają się przy dobrze już zdomowionych w polszczyźnie leksemach. Mało jest gniazd, w których występuje ich większa liczba, por. np. *dysputować: oddysputować, przedysputować; formować: przeformować, przyformować, uformować*.

W tym okresie odnajdziemy przede wszystkim przykłady par aspektowych *moderować – pomoderować*. Z pewnością to dobry materiał do śledzenia sposobu tworzenia par aspektowych i innych procesów opartych na analogii.

Powstaje jednak pytanie, dlaczego tak niewielka liczba podlega aspektowej derywacji?

I znów należałoby powiedzieć, że przyczyn jest wiele, niewątpliwie jednak jest jedna najważniejsza. Cechą charakterystyczną dużej części pożyczek jest dwuaspektowość (por. np. *komponować, prorogować, reformować, repetować*), a to oznacza, że tworzenie paralelnego czasownika dokonanego nie jest potrzebne. Skala zjawiska trudna jest do oceny, bo sporo czasowników ma zaledwie kilka poświadczeń, to za mało na jednoznaczne sądy. Ale warto przypomnieć, że dwuaspektowość nie jest cechą tylko im przynależną. Staropolszczyzna i jeszcze w pewnej mierze wiek XVI to czas ostatecznego wykształcania się formalnych wykładników aspektowych (por. np. Janowska, 2007). Czasowników rodzimych o ambiwalentnej charakterystyce aspektowej było wówczas więcej niż współcześnie (dziś to tylko kilka verbów, np. *ranić, wydatkować, mianować, ciąć*)¹⁰, dawne formacje prefiksalne wyjątkowo mogły być też niedokonane (por. *obać się*).

Zwróćmy uwagę, że pożyczki czasownikowe nieco zaburzyły procesy krystalizowania się klarownego, formalnego układu związanego z wyrażaniem aspektu. Z jednej strony ich ambiwalencja pod tym względem mogła być utrzymana w polszczyźnie ze względu na wspomnianą wyżej sytuację aspektową, z drugiej – być może dzięki nim to zjawisko w polszczyźnie przetrwało, co oczywiście ma duże znaczenie dla słowotwórstwa. To dobry przykład tego, o czym wspominałam już na początku wywodu, iż zapożyczenia nie tyle ingerują w zastany porządek słowotwórczy¹¹, co raczej wzmacniają pewne procesy lub przeciwnie – hamują je.

¹⁰ Zob. Perlin, 2005. Podobnie rzecz ma się w języku słowackim: większość dwuaspektowych czasowników to pożyczki (Sokolová, 2010).

¹¹ Oczywiście, powstają nowe typy struktur słowotwórczych, por. np. współczesne *ekotorba, agrowczasy* (więcej zob. Burkacka, 2013), nie zmieniają one jednak podstawowego zrębu słowotwórczego.

Gniazda o obcej proveniencji nie doczekały się do tej pory pełnego opisu w ujęciu diachronicznym. Prześledzenie ich ewolucji i jednocześnie porównanie z gniazdami rodzimymi przy uwzględnieniu różnych typów podstaw, to naturalnie postulat pracy na wiele lat, wydaje się jednak, że warto podjąć taką próbę, wspomniane analizy bowiem wiele mogą nam powiedzieć o kierunku zachodzących zmian w polskim słowotwórstwie i to na znacznie głębszym poziomie niż do tej pory.

Bibliografia

- BURKACKA, Iwona: Czy polszczyznę mogą wzbogacić nowe typy struktur słowotwórczych? In: *LingVaria* 2013, nr 2, s. 113 – 136.
- BUZÁSSYOVÁ, Klára: *Sémantická štruktúra slovenských deverbatív*. Bratislava: Veda, vydavateľstvo SAV 1974. 240 s.
- FURDÍK, Juraj: *Slovenská slovotvorba (teória, opis, cvičenia)*. Ed. M. Ološtiak. Prešov: Náuka 2004. 200 s.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia. Red. R. Laskowski – R. Grzegorzczkowska – H. Wróbel. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1998. 357 s.
- JANOWSKA, Aleksandra: *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2007. 157 s.
- KLESZCZOWA, Krystyna: Rola pożyczek w przekształcaniu polskiego systemu słowotwórczego. In: *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów*. Katowice 27 – 29 września 2000 r. Red. K. Kleszczowa – L. Selimski. Katowice: Wydawnictwo Gnome 2001, s. 203 – 208.
- KLESZCZOWA, Krystyna: Przemiany systemu słowotwórczego. In: *Rozprawy o historii języka polskiego*. Red. S. Borawski. Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego 2005, s. 247 – 284.
- MOSZYŃSKA, Danuta: *Morfologia zapożyczeń łacińskich i greckich w staropolszczyźnie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1976. 212 s.
- OLOŠTIAK, Martin – GIANITSOVÁ-OLOŠTIAKOVÁ, Lucia: Formálno-procesuálne aspekty slovotvornej motivácie. In: *Kvalitatívne a kvantitatívne aspekty tvorenia slov v slovenčine*. Prešov: Filozofická fakulta Prešovskej univerzity v Prešove 2015, s. 207 – 309.
- PERLIN, Jacek: Ile jest aspektów w języku polskim oraz próba dowodu na fleksyjność opozycji dokonany/niedokonany. In: *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 2005, z. 61, s. 49 – 58.
- PUZYŃNINA, Jadwiga: *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (słowotwórstwo, semantyka, składnia)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1969. 205 s.
- Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego Gniazda odczasownikowe*. Red. M. Skarżyński. Cz. 1 – 2. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagellonica 2004. 593 s.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M. R. Mayenova. T. 1 – 36. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1966 – 2012.
- Słownik praszowieński*. Red. F. Sławski. T. 1. Wrocław: Ossolineum 1974. 548 s.
- SOKOLOVÁ, Miloslava: Verbálny aspekt a adaptácia prevzatých slovies v slovenčine. In: *Slovo – Tvorba – Dynamickosť. Na počesť Kláry Buzássyovej*. Ed. M. Šimková. Bratislava: Veda, vydavateľstvo SAV 2010, s. 250 – 264.
- WASZAKOWA, Krystyna: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego: rzeczowniki sufiksálne obce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1994. 264 s.

WASZAKOWA, Krystyna: Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie języka polskiego. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2005. 266 s.

ZARĘBSKI, Rafał: Problemy opisu czasowników z prefiksami obcymi w ujęciu historycznym. In: *LingVaria*, 2012a, nr 2 (14), s. 112 – 121.

ZARĘBSKI, Rafał: Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2012b. 352 s.

ZARĘBSKI, Rafał: Czasowniki z przedrostkiem re- w dawnej i współczesnej polszczyźnie (na tle wybranych języków słowiańskich.). In: *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, 2016, t. LXIII, s. 143 – 158.

Źródło internetowe

PASTUCHOWA, Magdalena: Rola słowotwórstwa w stabilizowaniu się zapożyczeń angielskich w polszczyźnie. In: *Abstrakty tembloka KSI MKS 2018*. Dostępny na: <https://sites.google.com/site/abstraktytemblokakslmks>.